

# Wisłok - niedoceniany ekosystem

Wisłok jest największym lewobrzeżnym dopływem Sanu, o całkowitej powierzchni dorzecza 3540 km<sup>2</sup> i długości 220 km, jedną z najważniejszych rzek Podkarpacia. Bierze swój początek z góry Kanasiówka (823 m n.p.m.) w Beskidzie Niskim na granicy ze Słowacją. Co ciekawe, stoki tej góry dają początek aż trzem dorzeczom - źródła na zachodnim stoku ma Jasiołka, a na południowym słowacka rzeka Danova. Źródła Jasiołki objęto ochroną, tworząc rezerwat przyrody „Źródlika Jasiołki”.

Klimat Beskidu Niskiego i doliny Wisłoka nosi cechy charakterystyczne dla klimatów górskich. Niektóre przełęcze głównego grzbietu Karpat stanowią dogodny drogi migracji dla mas powietrza - wilgotnych z Nizin Polskich i suchych z Wielkiej Niziny Węgierskiej, a wraz z nimi migracji zwierząt. Silne i porywiste wiatry noszą nazwę wiatrów dukielskich. W ostatnich dwóch dziesięcioleciach następuje ocieplenie klimatu i wzrost w lecie temperatur maksymalnych aż o ok. 8 stopni C, co ma wpływ na zmiany w szacie roślinnej.

Odcinek górski rzeki Wisłok, o długości 32 km, tworzy jedną z najpiękniejszych dolin rzecznych. Zamknięty jest zaporą i zbiornikiem wodnym Besko. Dolina górnego biegu rzeki wiedzie przez zalesione górzyście tereny, wyludnione w czasie Akcji „Wisła”. Dopiero w 1968 r. osiedlili się w trzech miejscowościach przybysze z Zaolzia. Stopień przekształcenia środowiska przyrodniczego doliny można uznać za niewielki. Na brzegach potoków nadal jednak widoczne są pozostałości licznych wsi łemkowskich oraz drzewostanów przydomowych i cmentarnych. Najbardziej malowniczy odcinek przebiega u podnóża pasma Bukowicy, na którym znajduje się florystyczny rezerwat „Bukowica” z fragmentami zespołu leśnego buczyny karpackiej. Jest to najwspanialszy przykład pierwotnej przyrody Beskidu Niskiego oraz pomnikowych jodeł. Spotyka się tu wiekowe, niemal pierwotne knieje. Również bardzo cenne są łągi jesionowe, występujące na żyznych glebach nadrzecznych, głównie w rejonie Puław Dolnych.

Rzeka do cofki zbiornika Besko jest w niewielkim stopniu przekształcona przez człowieka. Jeszcze w latach 60. licznie zasiedlały ją m.in. małże, rak szlachetny i pstrąg potokowy. Zwierzęta te zostały jednak wyniszczone w latach 70. zanieczyszczeniami odprowadzanymi z PGR Moszczaniec i gospodarstw rolnych. Obecnie w rzece dominuje kleń i okoń. Pstrąg potokowy występuje sporadycznie, zaczyna pojawiać się rak szlachetny. Jakość wody w rzece po upadku PGR-ów uległa radykalnej poprawie.

Największe zagrożenie dla ryb łososiowatych stanowią obecnie przepusty drogowe o przekroju kołowym. Tworzą one przeszkody skutecznie uniemożliwiające pokonanie ich przez pstrągi potokowe w czasie jesiennych wędrówek na tarliska. Tworzenie przepustów tego typu zostało zabronione, lecz mimo to nadal są budowane. Ostatni taki przepust powstał w miejscowości Puławy Dolne w 2004 r.

W dolinie rzeki również zwierzęta lądowe znajdują dogodne siedliska do bytowania. Występują tu jelenie, sarny, dziki, niedźwiedzie, wilki, rysie, żbiki, wydry, bobry. Gnieździ się tam orlik krzykliwy i puchacz, zalatują orły przednie i puszczyk uralski. Na obszarach łąkowych licznie występuje myszołów zwyczajny, nad wodą bytują pluszcze. Jest to teren jeszcze przyrodniczo niedoceniany i niedostatecznie zbadany - szczególnie dotyczy to zwierząt bezkręgowych.

Rzeka wytworzyła kilka przełomów strukturalnych poniżej Wisłoka Wielkiego, Wernejówki, Puław Dolnych, Rudawki Rymanowskiej. Powstały wspaniałe wodospady na jej dopływach, w tym najpiękniejszy i najbardziej znany - w miejscowości Wisłoczek. Na odsłoniętych ścianach skalnych doliny w rejonie Rudawki Rymanowskiej widoczne są wykwyty siarki oraz występują niewielkie samowypływy ropy naftowej. Dolinę rzeki w rejonie Rudawki Rymanowskiej należy zaliczyć do

najpiękniejszych w skali europejskiej. Wojewoda Podkarpacki podjął wprawdzie działania w celu objęcia ochroną rezerwatową niewielkiego fragmentu prawego brzegu rzeki, lecz dotychczas nie utworzono rezerwatu. Dodać należy, że w Rudawce Rymanowskiej zostały odkryte w latach 60. złoża wód geotermalnych i gazu ziemnego. W połączeniu ze wspaniałą przyrodą i klimatem, teren ten posiada doskonałe warunki do utworzenia uzdrowiska.

Bogactwem tych terenów są wody mineralne. W Rymanowie Zdroju wykorzystywane są szczawy chlorkowo-jodowe, w Iwoniczu Zdroju szczawy bromowo-jodowe i solanki jodowo-bromkowe.

Na przyspieszenie erozji wodnej zlewni Wisłoka istotny wpływ wywiera nieprawidłowo prowadzona wycinka lasów, prowadzona przez Nadleśnictwo Rymanów. W 2005 r. w okresie wiosennym dokonano wycinki buków na zboczach przepięknej doliny potoku Wisłoczek, destabilizując ciężkim sprzętem glebę. Lasy Państwowe mają na sumieniu jeszcze inne grzechy, takie jak wprowadzenie obcych dla Beskidu drzewostanów świerkowych i sosnowych. Obecnie szpecą one krajobraz, lecz nie podejmuje się żadnych działań w celu przebudowy drzewostanu. Oceniając stan środowiska górnego odcinka rzeki należy stwierdzić, że największe szkody dla tego ekosystemu wyrządzają służby podległe Ministrowi Środowiska, tj. RZGW w Krakowie i leśnicy z Nadleśnictwa Rymanów.

Zasadne wydaje się dołożenie wszelkich starań, aby teren całej zlewni rzeki Wisłok aż do cofki zbiornika Besko objąć ochroną jako przykład jednej z nielicznych naturalnych dolin rzecznych ze wspaniałymi utworami geologicznymi. Prace powinny zostać zakończone jak najszybciej, ponieważ z każdym rokiem stan rzeki i doliny ulega pogorszeniu w wyniku działań leśników (wycinka drzew nadrzecznych, wykonywanie bezprawnych brodów), ludności (wywóz kamieni z koryt potoków, pozyskiwanie kruszywa), samorządu (budowa kołowych przepustów drogowych). Zlewnia ta może stanowić teren dydaktyczny dla geologów i przyrodników. Takie działania będą korzystne też dla pobliskich uzdrowisk, stanowiąc atrakcyjne zaplecze turystyczne.

Rzeka górską uchodzi do sztucznego zbiornika wodnego Besko (130 ha, długość 4 km) z zaporą betonową o wysokości piętrzenia 30 m, wzniesioną w 1978 r. w miejscowości Sieniawa. Zbiornik przerywa ciągłość rzeki i diametralnie zmienia krajobraz. Zapora nie posiada przepławki i tworzy przeszkodę uniemożliwiającą wędrówki ryb z dolnego odcinka rzeki. Zbiornik planowany do zarybienia rybami łososiowatymi został w krótkim czasie, w wyniku nieprawidłowo prowadzonej przez PZW gospodarki rybackiej, przekształcony w obiekt z dominacją ryb karpiowatych oraz okonia i sandacza.

Poniżej zapory w kierunku północnym rzeka tworzy przepiękną dolinę zwaną Jarem Wisłoka. Na odcinku kilku kilometrów do miejscowości Besko rzekę otaczają pionowe ściany zboczy porośnięte drzewami. Na końcu jaru rzekę przegradza próg wybudowany dla nieczynnego już tartaku wodnego powstałego w 1938 r. Próg nie posiada przepławki i jest już zbędny, a jego właściciele nie posiadają pozwolenia wodnoprawnego na piętrzenie wody rzeki. Odpowiedzialny za utrzymanie progu starosta powiatu krośnieńskiego nie podejmuje żadnych działań w celu likwidacji piętrzenia.

Na północ od Beska rzeka wkracza na równiny Dołów Jasielsko-Sanockich, często meandrując aż do Krosna. Na terenie Krosna w latach 2002-2003 w ramach działań przeciwpowodziowych dokonano zniszczenia rzeki poprzez wycinkę nadrzecznych drzew oraz skanalizowanie koryta. Pozbawione roślinności brzegi narażone były na erozję wodną. Kontynuacją regulacji Wisłoka miało być skanalizowanie rzeki Lubatówki (sprawa była opisywana w „Dzikim Życiu”).

Lubatówka, jeden z głównych dopływów Wisłoka, dotychczas nie stwarzała zagrożenia powodziowego. Dopiero działania przyrodników, wędkarzy i ekologów spowodowały, że Urząd Miasta Krosna w dużym stopniu ograniczył plany melioracji.

Poniżej Krosna dno doliny poszerza się do ok. 2 km, by w okolicach Frysztaka ulec zwężeniu przechodząc przez tzw. Bramę Frysztacką. Wisłok przepływa przez Pogórze Strzyżowskie i Dynowskie, później przez Podgórze Rzeszowskie. W okolicy Rzeszowa wpływa do Pradoliny Podkarpackiej.

Brzegi rzeki Wisłok są częściowo porośnięte drzewami i krzewami. Drzewa na brzegach tworzą niekiedy kępy lasu łągowego, w którym wyróżnia się łągi jesionowo-wiązowe i wierzbowo-topolowe. Poza nielicznymi kępami drzew, terasa brzegowa jest porośnięta zaroślami wikliny nadrzecznej. Jednak przeważająca część nadrzecznych obszarów jest wykorzystywana rolniczo. Bliżej rzeki znajdują się łąki i pastwiska, a dalej, na nieco wyższej terasie zalewowej, położone są uprawy rolne. Duże zniszczenia drzewostanów nadrzecznych to niestety znowu zasługa służb Ministerstwa Środowiska z RZGW w Krakowie. W ramach tzw. udrażniania rzek i walki z powodzią zniszczono dużą część nadrzecznych cennych przyrodniczo drzewostanów.

W oparciu o badania ichtiologiczne przeprowadzone przez dr. Mariusza Klicha w 2004 r. na odcinku od Strzyżowa do ujścia rzeki, można stwierdzić, że skład gatunkowy ichtiofauny jest zróżnicowany. Stwierdzono występowanie 26 gatunków ryb, z czego 18 z rodziny karpiowatych. Najliczniej łowiono ukleję, świnkę, płoć, klenia, brzanę i okonia. Świnka i brzana stanowiły łącznie 50% biomasy wszystkich łowionych ryb. Pod względem liczebności dominuje ukleja, która występuje w Wisłoku głównie na odcinkach antropogenicznie przekształconych. Spośród ryb tworzących zespół ichtiofauny wód rzeki, niektóre gatunki objęte są całkowitą, względnie częściową ochroną. Są to różanka, piekielnica oraz śliz. W Zbiorniku Rzeszowskim następuje zmiana zespołów zwierzęcych i dominująca jest populacja leszcza. Obecny stan rybostanu Wisłoka Klich ocenia jako stosunkowo dobry, choć gorszy niż w ubiegłym wieku. Głównym zagrożeniem dla ichtiofauny Wisłoka jest zabudowa hydrotechniczna. Negatywny wpływ na rybostan rzeki wywierają znajdujące się w Rzeszowie zbiornik zaporowy i próg piętrzący wodę.

Zalew Rzeszowski wybudowano w 1973 r., posiadał powierzchnię 68 ha, długość 4 km i pojemność 1800 tys. m<sup>3</sup> wody. Dolina rzeki została przegrodzona zaporą ziemną z centralnie usytuowanym jazem ruchomym. W prawym przyczółku jazu wybudowano przepławkę dla ryb, dotychczas niemodernizowaną i nieremontowaną, praktycznie zaniedbaną przez zarządcę rzeki. W latach 80. i 90. dokonano dwóch modernizacji zbiornika, polegających na zawężaniu misy (co spowodowało zmniejszenie jego pojemności) oraz na pogłębieniu. Pomimo tych prac zbiornik ulega nadal zamuleni. Szacuje się, że obecnie rzeczywista pojemność zbiornika stanowi tylko 1/3 tej z początkowego okresu. Zmniejszyła się też powierzchnia wody, bowiem samoistnie tworzące się wyspy i zamulenia zajmują już ponad 26 ha powierzchni. Istniejące w misie porośnięte roślinnością zamuliska zostały zasiedlone przez ptaki wodne i błotne.

W oparciu o badania Podgórskiego można wysnuć tezę, że zalew pełni rolę osadnika gnilnego, w którym następuje kumulacja substancji organicznej i mineralnej. Osadnik ten zmienił diametralnie krajobraz oraz biocenozę. W wyniku tego zjawiska powstały zespoły roślinności bagiennej tam, gdzie kiedyś dominował krajobraz pogórza, a rzeka posiadała kamieniste dno i dominowały w niej reofilne ryby. Obecnie zalew powoduje poprawę jakości wody w niższym odcinku rzeki, ale w przyszłości po napełnieniu się osadami będzie przyczyną wtórnego zanieczyszczenia wody, w wyniku procesów gnilnych prowadzonych przez reducentów. Zalew nie tylko szpeci krajobraz, ale także po prostu śmierdzi.

Zalew Rzeszowski jest doskonałym przykładem szkód, jakie powodują w ekosystemach sztuczne zbiorniki wodne z uwagi na duże tempo sukcesji. W okresie 30 lat, pomimo przeprowadzenia dwóch modernizacji zbiornika i jazu, połączonych z odmulaniem, oraz wydatkowania ogromnych środków – nie usunięto przyczyn zamulania zbiornika i wzrostu eutrofizacji. Ingerowano wyłącznie w skutki, uzyskując krótkotrwałą poprawę kosztem zmniejszania powierzchni zalewu, a wydatkowane

pieniądze topiono w błocie. Dużo bardziej efektywne metody retencji wód w zlewni i zmniejszania wezbrań wód, polegające na zalesieniu i zadarnianiu zlewni oraz wprowadzeniu ekologicznych metod orki na terenach górskich i pogórza, są zupełnie ignorowane przez decydentów. Znacznie łatwiej wydawać pieniądze na mieszanie mułu w zalewie niż chronić i kształtować całą zlewnię rzeki.

Duże zróżnicowanie pod względem krajobrazowym i cenne walory przyrodnicze powodują, że znaczna część obszaru zlewni Wisłoka objęta jest ochroną prawną. Górna zlewnia przynależy do Wschodniobeskidzkiego Obszaru Chronionego Krajobrazu, a fragment obszaru źródłowego objęty jest ochroną w ramach Jaślickiego Parku Krajobrazowego. W części środkowej rozciąga się Czarnorzecki Obszar Chronionego Krajobrazu z Czarnorzecko-Strzyżowskim Parkiem Krajobrazowym oraz Strzyżowsko-Sędziszowski Obszar Chronionego Krajobrazu, natomiast fragment terenów ujściowych to Zmysłowski Obszar Chronionego Krajobrazu. Pomimo tak znacznej obszarowo ochrony zlewni Wisłoka następuje przyspieszone niszczenie koryta rzeki i jej dopływów oraz nadbrzeżnej przyrody, pod hasłami walki z powodzią, przy użyciu środków Unii Europejskiej. To przykre stwierdzenie, ale przedstawiciele państwa i samorządu powodują niszczenie dziedzictwa, które powinno być zachowane dla następnych pokoleń. Liczne błędy popełnione dotychczas nie stanowią dla nich ostrzeżenia, proces niszczenia rzeki trwa nadal. Przykładem mogą być aktualnie prowadzone prace regulacji koryta w miejscowości Nowa Wieś koło Rzeszowa, gdzie z brzegów rzeki uczyniono pustynię.

W zlewni Wisłoka szczególnie dwa jego dopływy, tj. potok Tabor w Rymanowie Zdroju oraz rzeka Stobnica w Lutczy, powinny stanowić przestrożę przed „sną twórczością” meliorantów. Po wyprostowaniu i skanalizowaniu koryt cieków, wprowadzono tzw. korekcję progową. Powstały proste kanały o dużej prędkości wody, całkowicie odcinające rybnom możliwość przemieszczania się wzdłuż cieków oraz pozbawione roślinności wysokiej, chroniącej przed nadmiernym nagrzewaniem. Są to potworki urządzeń wodnych i pomniki głupoty ich twórców. Powinny stanowić ostrzeżenie dla następnych pokoleń meliorantów.

Od Rzeszowa rzeka płynie przez szerokie, płaskie obniżenie i uchodzi do Sanu w pobliżu miejscowości Dębno koło Leżajska. W tym rejonie zagrożenie stanowi nielegalne wydobywanie żwiru z dna rzeki, realizowane na skalę przemysłową w rejonie Łańcuta i Przeworska. Kradzież kruszywa była i jest bezkarna, gdyż nikt nie chroni państwowego majątku. Pobór żwiru z koryta spowodował w okresie ostatnich 30 lat obniżenie się dna rzeki o ponad dwa metry, co skutkowało zaburzeniem stosunków wodnych na okolicznych terenach. Na poprawę nadzoru nad majątkiem Skarbu Państwa, jaki stanowi rzeka Wisłok, w najbliższych latach nie można liczyć. Zmiany Prawa wodnego forsowane przez „wodziarzy” z Ministerstwa Środowiska dają RZGW w stosunku do wód uprawnienia właścicielskie, eksploatatora urządzeń wodnych, zarządcy, inwestora regulacji, decyzyjne i kontrolne. W świetle najnowszych nowelizacji Prawa wodnego, RZGW będzie państwem w państwie. Nadzieja pozostaje w pozarządowych organizacjach społecznych, że będą potrafiły wywrzeć dostatecznie silny nacisk na organy państwa i samorządu w celu zapewnienia skutecznej ochrony dziedzictwa narodowego na Podkarpaciu dla przyszłych pokoleń. Dotychczasowe doświadczenia są mało budujące, pomimo niewątpliwego sukcesu w przypadku uratowania Lubatówki.

Leszek Dąbal

**Leszek Dąbal** – od 1979 r. pracuje w państwowych służbach ochrony środowiska, obecnie w Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska w Rzeszowie jako główny specjalista, gdzie zajmuje się zagadnieniami poważnych awarii substancjami niebezpiecznymi – jest ekspertem UE. Działa w Polskim Związku Wędkarskim, w latach 2001-2005 był wiceprezesem Zarządu Okręgu PZW w Rzeszowie.